

Stefan Stępień

Problem wolności partii politycznych w materiałach przygotowawczych „odrodzonej” PPS do prac nad projektem konstytucji

Polityka i Społeczeństwo nr 10, 129-140

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Stefan Stępień

PROBLEM WOLNOŚCI PARTII POLITYCZNYCH W MATERIAŁACH PRZYGOTOWAWCZYCH „ODRODZONEJ” PPS DO PRAC NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Uchwalenie konstytucji Polska Partia Socjalistyczna (PPS) uważała za jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań Sejmu wybranego 19 stycznia 1947 r. Problematyka konstytucyjna stanowiła ważny element prowadzonej przez socjalistów kampanii wyborczej. W PPS, w odróżnieniu od PPR, odczuwano dyskomfort, który stwarzała sytuacja niekonstytucyjności wielu działań i brak umocowania prawnego dla funkcjonowania nowej władzy. Przyjęta w Manifeście PKWN formuła „Podstawowe założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania [...] Sejmu Ustawodawczego, który uchwali jako wyraziciel narodu nową konstytucję” nie miała treści prawnej, lecz charakter deklaracji politycznej. To, które z zasad Konstytucji marcowej będą uznane za podstawowe, pozostawiono do decyzji nowej władzy. Jak pisze Janina Zakrzewska, ustanowiona po wojnie władza „czuła się nieskrępowana w zakreślaniu sobie granic prawnych” i chciała mieć swobodę w kształtowaniu systemu politycznego (Zakrzewska 1989: 83). Takie podejście było szczególnie charakterystyczne dla komunistów uważających, że dokonujących się zmian nie może ograniczać „burżuazyjne” prawo, jednakże socjaliści wychowywani w innej tradycji uważali, że stan tymczasowości nie powinien trwać długo. Wyłoniony w wyborach Sejm i uchwalona przezeń najpierw „mała” konstytucja, a następnie „duża” ustawa zasadnicza miały legitymizować zmiany będące odstępstwem od Konstytucji marcowej. „Przyszły Sejm – mówił Józef Cyrankiewicz do pepeesowskich kandydatów na posłów – uchwalić będzie musiał dwie konstytucje. Trzeba będzie uchwalić najpierw »małą konstytucję«, rzecz bardzo skomplikowana, dlatego że wiele spraw załatwialiśmy dotychczas w dro-

dze faktów i te fakty trzeba będzie od razu z dnia na dzień zalegalizować (AAN: Stenogram zebrania kandydatów na posłów PPS w dniu 3 I 1947 r., k. 3).

PPS wyobrażała sobie, iż po przyjęciu „małej” konstytucji podjęte zostaną niezwłocznie prace legislacyjne w Sejmie zmierzające do uchwalenia aktu konstytucyjnego regulującego w sposób pełny ustroj polityczny i społeczno-gospodarczy powojennej Polski. Liczyła, że już w pierwszych miesiącach kadencji Sejmu Ustawodawczego zostanie wyłoniona odpowiednia komisja konstytucyjna, która zajmie się opracowaniem projektu. Socjaliści chcieli mieć wpływ na treść postanowień ustawy zasadniczej, a ponieważ władze partii nie miały wykrystalizowanej koncepcji rozwiązań ustrojowych, postanowiły podjąć odpowiednie kroki przygotowawcze do prac nad projektem. Na posiedzeniu Prezydium Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów (taką nazwę nosił klub PPS) 12 i 29 maja 1947 r. z inicjatywy Juliana Hochfelda ustalono plan przygotowania się partii do debaty konstytucyjnej. Zakładał on podjęcie wielokierunkowych działań, których celem było zgromadzenie odpowiedniego materiału pomocnego do wypracowania stanowiska PPS w przedmiocie najważniejszych kwestii ustrojowych i sposobu ich uregulowania. Postanowiono między innymi zwrócić się do znawców problematyki, zarówno teoretyków jak i praktyków, o odpłatne opracowanie wchodzącego w zakres ich zainteresowania tematu konstytucyjnego (AAN: Protokół nr 7 posiedzenia Prezydium Klubu ZPPS w dn. 12 V 1947, k. 41; AAN: Protokół nr 8 posiedzenia Prezydium Klubu ZPPS w dn. 29 V 1947 r., k. 44). Klub PPS chciał w ten sposób pozyskać ekspertyzy, które ułatwiłyby mu przygotowanie własnego stanowiska w przedmiocie przyszłej konstytucji i efektywne wpływanie na jej treść podczas prac sejmowych nad projektem.

Zaproszenia do współpracy w formie opracowania wybranych problemów ustrojowych wchodzących w zakres badań lub zainteresowań adresata wysłały władze PPS do osiemnastu osób. Byli to: Konstanty Grzybowski, Seweryn Szer, Jan Wasilkowski, Jerzy Langrod, Cezary Berezowski, Henryk Świątkowski, Maurycy Jaroszyński, Stanisław Ossowski, Mieczysław Szerer, Aniela Steinsberg, Zygmunt Gross, Jan Topiński, Michał Szuldenfrei, Władysław Bagiński, Stanisław Piotrowski, Jan Marcisz, M. Dubieński, Szniher-Przybylski (AAN: Opracowanie tematów konstytucyjnych, k. 9). Wymienieni w pierwszej ósemce byli profesorami szkół wyższych, z wyjątkiem prof. Ossowskiego specjalizującymi się w różnych dziedzinach teorii prawa, a jednocześnie mającymi doświadczenie praktyczne wyniesione z wykonywania zawo-

dów prawniczych lub pracy w administracji publicznej. Pozostali również mieli wykształcenie prawnicze i oddawali się wykonywaniu uzyskanego zawodu bądź pracowali w organach państwowych lub instytucjach życia gospodarczego. Patrząc na wymienione osoby przez pryzmat podziałów politycznych tamtego czasu, nasuwa się spostrzeżenie, że prawie wszyscy byli związani z obozem władzy. Postawę niezależną zachowywał prof. S. Ossowski i z tego względu prawdopodobnie odmówił napisania tekstu, usprawiedliwiając się brakiem czasu. Z dystansem do nowej rzeczywistości odnosił się prof. Cezary Berezowski, będący od przedwojny wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego. Okresowo przed wojną prowadził też zajęcia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, a także w Biurze Prawnym Prezydium Rady Ministrów. Pozostali na różny sposób byli zaangażowani w ówczesne życie polityczne i państwowe, a niektórzy piastowali wysokie funkcje w aparacie władzy.

Obok S. Ossowskiego odpowiedź odmowną nadesłał też M. Jaroszyński. Był on specjalistą z zakresu prawa administracyjnego i do 1939 r. wykładał w Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz w Wyższej Szkole Handlowej (dzisiaj Szkoła Główna Handlowa), a po wojnie na Uniwersytecie Warszawskim, pozostając jednocześnie dyrektorem Biura Organizacji i Spraw Osobowych przy Prezesie Rady Ministrów. Piastując tę funkcję w administracji centralnej, miał ambicje samodzielnego wpływu na kształt ustroju administracji publicznej. Ponadto będąc związanym politycznie ze Stronnictwem Ludowym, uważał, że „doradzanie” socjalistom kłóciłoby się z jego poczuciem lojalności partyjnej (AAN: Odpowiedź M. Jaroszyńskiego na propozycję PPS, k. 12).

Spośród opracowań powstałych na zamówienie władz PPS problemowi zawartemu w tytule niniejszego artykułu poświęcone były dwa teksty – K. Grzybowski i M. Szuldenfreia. Oba nosiły tytuł *Statut partii politycznych*¹ i poświęcone były temu samemu zagadnieniu, zawierającemu się w pytaniu: czy w akcie konstytucji należy zapisać zasady odnoszące się do funkcjonowania partii, ich statusu i działalności oraz czy państwo jako ustawodawca może ustanawiać przepisy ograniczające swobodę zrzeszania się obywateli?

Konstanty Grzybowski był znanym w PRL specjalistą w dziedzinie prawa państwowego i historii doktryn polityczno-prawnych. Urodził się

¹ Tytuł ten był nieco mylący, gdyż sugerował, że treścią tekstów jest analiza wymogów, które powinien spełniać statut partii politycznej. Bardziej właściwy byłby tytuł „Status partii politycznych”.

w 1901 r. i swą drogę naukową zaczynał jeszcze przed wojną. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie też w 1927 r. obronił doktorat, a w 1946 został profesorem nadzwyczajnym. Nie stronił od życia publicznego i publicystyki politycznej. Z inspiracji W.L. Jaworskiego związał się ze Stronnictwem Prawicy Narodowej, które kontynuowało tradycję krakowskich stańczyków. W wieku 25 lat został sekretarzem SPN i w tej roli uczestniczył w znanym wydarzeniu, jakim było spotkanie zachodniogalicyskich ziemian z prominentnymi politykami sanacji w Dzikowie w 1927 r. Wychowany w duchu uznania dla osoby Piłsudskiego, stał się też aktywnym działaczem obozu sanacyjnego, dochodząc do funkcji wiceprezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Krakowie. Po śmierci Piłsudskiego jego związki z sanacją uległy stopniowemu zanikowi. Swoje pasje publicystyczne realizował, współredagując w latach 1933–1934 krakowski „Czas”, a w latach 1930–1939 miesięcznik „Przegląd Współczesny”. Po wojnie nawiązał współpracę z tygodnikiem „Odrodzenie” i wyraźnie proreżimową „Kuźnicą”, a w 1946 r. wstąpił do PPS. Do PZPR nie należał (Kozub-Ciembroniewicz 2000: 5–8; Bardach 2000: 197 i nn.).

Występujący w roli eksperta naukowego profesor K. Grzybowski, dokonawszy obszernej analizy historycznej rozwoju partii politycznych i ustroju politycznego oraz doktryn polityczno-prawnych, doszedł do wniosku, że ustawodawstwo państwowe nie normuje kwestii partii politycznych, jeśli w społeczeństwie istnieje powszechna lub prawie powszechna akceptacja podstawowych zasad ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego. Państwo jest wówczas neutralne i pozostawia społeczeństwu pełną swobodę organizowania i zrzeszania się w stowarzyszenia i partie. W przypadku gdy ta powszechna zgoda zanika i pojawiają się siły społeczne i polityczne, które zagrażają istniejącemu porządkowi, wówczas państwo zaczyna ingerować i ograniczać wolność zrzeszania się obywateli. „Každy okres zachwiania się istniejącej »równowagi społecznej« – czytamy w omawianym tekście – každy okres po powstaniu nowego stosunku sił poszczególnych klas społecznych (a przed powszechną akceptacją tego nowego stosunku) przynosi ze sobą te czy inne formy skrępowania pełnej swobody organizowania się politycznego” (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 77).

Konstanty Grzybowski polemizuje z właściwym dla doktryny liberalnej ujmowaniem relacji między społeczeństwem i państwem, według której złożone z wolnych jednostek społeczeństwo jest zbiorowością autonomiczną w stosunku do państwa, a zatem nie może ono określać

sposobu, w jaki mają się one organizować, a tym bardziej ograniczać ich w tym prawie, albowiem zrzeszanie się w partie polityczne jest sferą „swobodnego” działania społeczeństwa. Wyprowadzany z doktryny państwa „stróża nocnego” zarzut, że umieszczenie w konstytucji przepisów poddających tworzenie partii reglamentacji jest sprzeczny z zasadą wolności stowarzyszania się, uważał za nietrafny. „Doktryna – pisał – nie stoi ponad każdorazową sytuacją społeczno-polityczną, ale powinna być jej wyrazem, jeśli konkretna sytuacja wymaga ograniczenia pewnych postaci wolności stowarzyszania się – doktryna nie może być przeszkodą (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 79). Układ stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych w Europie powojennej wymagał – jego zdaniem – odejścia od „przestarzałej” doktryny i zastosowania nowego podejścia uwzględniającego interwencję państwa w sferę wolności zrzeszania się obywateli.

Przeciwnicy reglamentacji partii politycznych nie podzielali zdania jej zwolenników, że w ten sposób można zapobiec tworzeniu i istnieniu ugrupowań faszystowskich i antydemokratycznych. Argumentowali, iż środowiska takie będą kamuflowały się, przyjmując wymuszoną przez prawo demokratyczną strukturę i program. Grzybowski odpowiadał im, że mogłoby tak być, gdyby przepisy prawa zakładały tylko kontrolę procesu tworzenia partii, a nie także ich funkcjonowania i działania.

Nie przewidywał Grzybowski wyposażenia organów państwa w prawo kontroli nad finansami partyjnymi, uzasadniając, że byłaby ona mało skuteczna, gdyż istnieją różne sposoby na ukrycie zarówno dochodów, jak i wydatków (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 83).

Problem ustawowej regulacji funkcjonowania partii w powojennej Polsce Grzybowski radził rozpatrywać w kontekście pytania, czy istniejący ład społeczno-polityczny i gospodarczy cieszy się powszechną aprobatą społeczeństwa. Jeśli przyjmiemy – stawiał tezę – że u nas nie zachodzi obawa, by powstały partie polityczne, których celem byłoby obalenie istniejącego ustroju, to wprowadzanie do konstytucji odnośnych zapisów należałoby uznać za zbędne. Wolność polityczna nie zagrażałaby wówczas nowemu porządkowi społecznemu i nowej władzy. Diagnoza taka – jego zdaniem – byłaby nieprawdziwa. „Istnieją u nas bowiem – stwierdzał w analizowanym tekście – siły społeczne, których przewaga została złamana przez dokonane zmiany struktury gospodarczo-społecznej i które nie ukrywają swego negatywnego stosunku do tych przemian, istnieją siły międzynarodowe, które ten negatywny stosunek uważają za korzystny dla swych interesów i popierają go. Nawet zaś w tych klasach i grupach społecznych, których interesy

gospodarcze są w rzeczy samej sprzeczne z powrotem do dawnego ustroju społeczno-gospodarczego, istnieją psychologiczno-społeczne przeżytki negatywnego stosunku do obecnego ustroju, istnieje pewien »kompleks burżuazyjny«. W tej zaś sytuacji reglamentacja ustroju i działania partii politycznych wydaje się konieczna” (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 80). Był zdania, że ograniczenie swobody organizowania się obywateli nie będzie zjawiskiem przejściowym, ale potrwa dłużej, do czasu wychowania nowego człowieka.

Reglamentacja partii politycznych może być dokonywana przez organ fachowo-biurokratyczny (aparatus bezpieczeństwa i sądy) lub organ polityczny względnie polityczno-fachowy. Grzybowski sugerował, aby ustrojodawca powierzył tę funkcję organowi o charakterze politycznym noszącemu nazwę Rada Polityczna. Odnośny artykuł konstytucji miał mieć następujące brzmienie: „Osobna ustawa powoła Radę Polityczną jako organ kontrolujący powstawanie i działalność partii politycznych” (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 83). Przewodniczyć jej miał prezydent państwa. Jako członkowie mieli do niej wchodzić: marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, jeden sędzia wybrany przez Ogólne Zgromadzenie Sędziów Sądu Najwyższego (w razie istnienia także Najwyższego Trybunału Administracyjnego) i dwóch delegatów organizacji społeczno-gospodarczych (Centralnej Komisji Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej). Rada Polityczna miała orzekać o wydawaniu zezwolenia na zakładanie nowych partii oraz decydować o rozwiązywaniu już istniejących. Proponował zapisać w przyszłej konstytucji kryteria, którymi Rada Polityczna miała się kierować, podejmując decyzję zezwalającą na powstanie partii lub orzekającą o jej rozwiązaniu. Do działalności miały być dopuszczone partie, których statut ustanawia demokratyczne zasady organizacji wewnętrznej (władze są kolegalne, kadencyjne, wyłaniane w drodze wyborów, demokratyczne procedury decyzyjne), a uchwalony program nie jest sprzeczny z podstawowymi zasadami ustroju państwa. Nawet jeśli warunki te byłyby spełnione, to Rada Polityczna i tak mogłaby nie wyrazić zgody na powołanie, gdyby uznała, że nie ma takowej potrzeby, albowiem istniejące partie odzwierciedlają społeczne, gospodarcze i polityczne zróżnicowanie społeczeństwa (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 84).

Przyznanie przedstawicielom partii i delegatom opanowanych przez nie organizacji społeczno-gospodarczych prawa decydowania o tym, czy celowe jest tworzenie nowej partii – jak proponował Grzybowski – jest sprzeczne z podstawową zasadą demokracji, jaką jest rywalizacja o wpływy w społeczeństwie. Nawet gdyby przyjąć, że partie oceniające wniosek są

demokratyczne, to w ich interesie nie leży powoływanie konkurencji. Elity istniejących partii otrzymałyby ogromną władzę decydowania o kształcie sceny politycznej. Grzechem pierwotnym organu w postaci Rady Politycznej jest jej strukturalna niezdolność do obiektywnego odczytania potrzeb politycznych społeczeństwa.

W warunkach polskich proponowane przez Grzybowskiemu zapisy konstytucyjne oddawały faktyczną władzę decydowania o tym, czy celowe jest tworzenie nowych partii, w ręce kierownictwa PPR, partii, która z racji wyznawanej ideologii dyktatury proletariatu była przeciwna pluralizmowi politycznemu i sama nie była demokratycznie rządzona. Powyższą konkluzję potwierdza praktyka stosowana w okresie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Prezydium Krajowej Rady Narodowej (organ na wskroś polityczny) w odpowiedzi na inicjatywy zmierzające do utworzenia niezależnej partii chadeckiej i socjalistycznej podjęło uchwałę, „że uzasadnionemu strukturą społeczeństwa naszego zróżniczkowaniu demokratycznych programów społeczno-politycznych w pełni czynią zadość, w obecnej [...] fazie naszego państwowego życia, działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, SL, Stronnictwo Demokratyczne, PSL, Stronnictwo Pracy” (Uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej w sprawie stronnictw politycznych... [w:] *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady...* 1995: 278). Pomysł Grzybowskiemu wzorował się zatem na stosowanym już przez władzę systemie reglamentacji. Uważał, że należy mu nadać rangę normy konstytucyjnej. „Sądzę – pisał – że utrzymanie tej zasady będzie celowe i zapobiegnie powstawaniu partij z przyczyn natury osobistej lub lokalnych, a nie rzeczowych i ogólnopaństwowych” (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 82).

Zastanawiać może fakt, że w proponowanym przez Grzybowskiemu szkicu projektu przepisów konstytucyjnych dotyczących reglamentacji partii politycznych nie ma zakazu działania ugrupowań o antydemokratycznych treściach programowych. Doradzał eliminację tych partii, których program jest sprzeczny z podstawowymi zasadami ustroju; za zasadnicze kryterium korzystania z wolności zrzeszania przyjął stosunek do ustroju, a nie do demokracji. Takie podejście oznaczało, że na scenie politycznej było miejsce dla komunistów, ale już nie dla PSL rządzonego przez Mikołajczyka².

² K. Grzybowski krytycznie oceniał ludowców. W liście do J. Gwiazdomorskiego, w którym wyjaśniał mu, dlaczego publikuje w pismach związanych z nową władzą, pisał: „Nie zmieszczę się w pismach katolickich (wolałbym je nazwać »klerykałnymi«). Nie umieszczę nic w pismach PSL – grupy najbardziej ze wszystkich nienawidzącej Komendanta”. Cyt. za: Bardach 2000: 206.

Konstanty Grzybowski opowiadał się za częściowym pluralizmem politycznym, bo ograniczonym do partii uznających demokrację ludową – tak nazywał ustrój Polski powojennej, jednakże w swych propozycjach konstytucyjnych nie zalecał obejmować reglamentacją partii dążących do wprowadzenia systemu jednopartyjnego. W analizowanym tu tekście pisał: „Jestem zasadniczo przeciwnikiem systemów monopartyjnych, nie widzę dla nich miejsca w Polsce. Nie można jednak z góry wykluczyć, że chwilowa konkretna sytuacja, chwilowe zagrożenie podstaw ustroju demokratycznego może być tak znaczne, iż zespolenie wszystkich demokratycznych sił politycznych w jednej partii może okazać się konieczne. Nie przewiduję takiej sytuacji, ale ustawodawcy nie wolno wykluczać z góry jej zaistnienia” (AAN: K. Grzybowski, *Statut partii...*, k. 83). Z jednej strony miał nadzieję, że Polska pójdzie własną drogą do socjalizmu, z drugiej zaś widoczna jest tu obawa, że może dojść do powielenia wzorca sowieckiego.

W kwestii reglamentacji partii politycznych stanowisko zbliżone do Grzybowskiego zajmował autor drugiego opracowania – Michał Szuldenfrei. Był on przewodniczącym Żydowskiego Związku Robotniczego, nazywanego w skrócie Bund, z którego ramienia zasiadał w Sejmie Ustawodawczym; należał w nim do klubu PPS. Z wykształcenia był doktorem prawa. Przed wojną pełnił funkcję dziekana Rady Adwokackiej w Krakowie, zaś po wojnie pracował w Prezydium Rady Ministrów jako dyrektor Biura Prawnego. Przez jego ręce przechodziły akty prawne przygotowywane przez rząd i jego resorty, jak również projekty inicjowane przez inne podmioty. W przygotowanym materiale wnioskował, aby ogólny zapis Konstytucji marcowej poręczający swobodę zrzeszania się obywateli uszczegółowić i wymienić, że chodzi o łączenie się w stronnictwa polityczne, związki i stowarzyszenia.

Michał Szuldenfrei – podobnie jak Grzybowski – również zakładał, że wolność tworzenia i działania zrzeszeń powinna podlegać reglamentacji. Odnośny przepis konstytucji miał mieć następującą redakcję: „Zabronione są stronnictwa polityczne, stowarzyszenia i związki mające na celu zniesienie obywatelskich praw i wolności albo obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego” (AAN: M. Szuldenfrei, *Statut partii...*, k. 151). W odróżnieniu od Grzybowskiego uważał jednak, że „niedopuszczalna jest wszelka ingerencja państwa w wewnętrzne sprawy partii zarówno w dziedzinie finansów, jak i jej wewnętrznej demokracji” (AAN: M. Szuldenfrei, *Statut partii...*, k. 152).

Sprawowanie kontroli nad partiami politycznymi chciał Szuldenfrei powierzyć specjalnemu organowi politycznemu wyłanianemu przez Sejm na zasadzie proporcjonalnej reprezentacji ugrupowań sejmowych. Miałby się on nazywać Trybunał Sejmowy; określenie jego składu, kompetencji i trybu postępowania odsyłał do ustawy zwykłej. Trybunał Sejmowy miał orzekać o uznaniu stronnictwa politycznego za zabronione większością 2/3 głosów. Zdaniem Szuldenfreia w konstytucji należało również określić uprawnienia partii wynikające z funkcji, jaką sprawują w mechanizmie państwowym. Pierwsze z nich jest następstwem roli, którą pełnią w procesie wyłaniania ciał przedstawicielskich. Proponował wprowadzenie zapisu: „Wyborcy głosują na listy kandydatów wystawione przez stronnictwa polityczne” (AAN: M. Szuldenfrei, *Statut partii...*, k. 152). Oznaczało to pozbawienie takiego prawa obywateli. Uważał, że w ten sposób zapobiegnie się wystawianiu list dzikich przez działaczy stronnictw nielegalnych. Z przytoczonego brzmienia artykułu wynika ponadto, że Szuldenfrei był zwolennikiem proporcjonalnego systemu wyborczego.

Drugim konstytucyjnym zadaniem partii miało być kierowanie działalnością posłów wybranych z ich grona. Dla jego należytego wykonywania partie powinny mieć zagwarantowaną możliwość pozbawiania mandatu posła, który złamał dyscyplinę partyjną i został z niej wyrzucony lub sam z niej wystąpił. Wydanie formalnego orzeczenia o pozbawieniu mandatu posła miało być kompetencją wcześniej wspomnianego Trybunału Sejmowego. Odnośnemu artykulowi proponował nadać brzmienie: „Trybunał Sejmowy orzeka o pozbawieniu mandatu posła, jeżeli z powodu złamania zobowiązań wobec swojego stronnictwa przestał on być jego członkiem” (AAN: M. Szuldenfrei, *Statut partii...*, k. 153).

Wprowadzenie proponowanych regulacji do konstytucji zdaniem Szuldenfreia miało zlikwidować występującą rozbieżność między praktyką i rolą, jaką partie odgrywają w systemie rządzenia, a przepisami prawnymi. Postulował też, aby w drodze ustawodawstwa zwykłego przyznać partiom osobowość prawną (AAN: M. Szuldenfrei, *Statut partii...*, k. 152–154).

* * *

Autorzy obu tekstów analizowanych w artykule byli za konstytucyjnym unormowaniem statusu partii politycznych. Uważali, że w realiach, które istniały w Polsce w 1947 r., niezbędne jest ograni-

czenie swobody tworzenia i działania partii politycznych. Szuldenfrei zakładał ponadto za celowe wprowadzenie do konstytucji postanowień ujmujących uprawnienia partii wynikające z ich uczestnictwa w systemie rządzenia.

Stanowisko prezentowane przez Grzybowskiego i Szuldenfreia wpisywało się w koncepcje ideowo-polityczne kierownictwa „odrodzonej” PPS. W projekcie uchwały programowej odbywającego się w czerwcu 1945 r. kongresu tej partii czytamy między innymi: „Odbudowa i utrwalenie demokracji to poważny krok na drodze do socjalizmu, gdyż pozwala nam na silne uchwycenie wspólnie z czynnikami demokratycznymi aparatu rządzenia państwem. W tym historycznym momencie wysiłek Polskiej Partii Socjalistycznej winien się skupić w pierwszej mierze na problemie utrzymania władzy politycznej w kraju. Właściwe niektórym ośrodkom ruchu socjalistycznego zasady źle pojętej demokracji, daleko posuniętej tolerancji w stosunku do przeciwników politycznych winny być poddane rewizji. [...] W okresie walki masy pracujące Polski niejednokrotnie zmuszone będą korzystać ze środków przymusu. Ta nieunikniona konieczność nie może jednak zaciemniać rzeczywistości socjalistycznej, w której pełne poszanowanie swobody człowieka będzie podstawą ustroju odpowiadającego istotnym potrzebom zbiorowości” (Projekt uchwały programowej XXVI Kongresu PPS dotyczącej zagadnień społeczno-ustrojowych: 202). Powołując się na doświadczenia 1918 r., pepeesowcy wielokrotnie podkreślali, że nie można powtórzyć popełnionego wówczas błędu i oddać władzy (Ciesielski 1986: 264; Projekt uchwały programowej XXVI Kongresu PPS...: 201).

PPS, opowiadając się za ograniczeniem wolności politycznych w okresie przejściowym, obejmującym proces budowania socjalizmu, mocno akcentowała jednocześnie, że bez demokracji nie ma socjalizmu. Należy pamiętać jednak, że powojenna PPS była partią wielonurtową, a występujące w niej rozterki i dylematy w przedmiocie wolności i demokracji znajdują odzwierciedlenie w dokumentach tej partii. „Specyficzną cechą... polskiej drogi do socjalizmu – czytamy w jednym z nich – jest jej ewolucyjność w oparciu o rewolucyjne przemiany i zdobycze. Nie leży na tej drodze i nie jest potrzebny okres dyktatury proletariatu, choć nie ma też i nie może być zachowanych form mieszczańskiego liberalizmu” (Uchwała Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej z dnia 30 czerwca 1947 r.: 2).

Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych (dalej i w tekście: AAN), O/VI, 235/XI-4, Stenogram zebrania kandydatów na posłów PPS w dniu 3 I 1947 r.
- AAN, O/VI, 235/XXIV-4, Protokoły posiedzeń Prezydium Klubu Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów.
- AAN, O/VI, 235/XXIV-15, K. Grzybowski, *Statut partii politycznych*.
- AAN, O/VI, 235/XXIV-15, M. Szuldenfrei, *Statut partii politycznych*.
- AAN, O/VI, 235/XXIV-15, Odpowiedź M. Jaroszyńskiego na propozycję PPS.
- AAN, O/VI, 235/XXIV-15, Opracowanie tematów konstytucyjnych.
- Bardach J., 2000, *Pasje uczonego. Rzecz o Konstantym Grzybowskim* [w:] *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków.
- Ciesielski S., 1986, *Niepodległość i socjalizm. Tradycja w myśli politycznej polskiego ruchu socjalistycznego w latach 1939–1940*, Warszawa.
- Kozub-Ciembroniewicz W., 2000, *Konstanty Grzybowski, uczonego, homo politicus* [w:] *Konstanty Grzybowski – myśliciel sceptyczny*, red. W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków.
- Projekt uchwały programowej XXVI Kongresu PPS dotyczącej zagadnień społeczno-ustrojowych [w:] *Materiały i studia z najnowszej historii Polski*, t. 2, Warszawa 1965.
- Uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej w sprawie stronnictw politycznych podjęta na posiedzeniu w dniu 30 października 1945 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Prezydium Krajowej Rady Narodowej 1944–1947*, wybór, wstęp i oprac. J. Kochanowski, Warszawa 1995.
- Uchwała Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej z dnia 30 czerwca 1947 roku, „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 7–8.
- Zakrzewska J., 1989, *Krajowa Rada Narodowa* [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. III: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa.

Stefan Stepień, THE PROBLEM OF POLITICAL PARTIES' FREEDOM IN THE PREPARATORY MATERIALS OF THE “REBORN” PPS

Abstract

The politicians of the Polska Partia Socjalistyczna (PPS) believed that the adoption of the Constitution was one of the most important and the most urgent tasks of the Polish Sejm (Polish Parliament) elected on 19 January, 1947. Immediately, in the spring of that year, the authorities of the PPS started the inner-PPS works to get ready the party's politicians for the constitutional debate and to help them to develop a position on important issues of the future of the Polish political system. The party officials asked the theorists of the constitutional law and the practitioners dealing with the social and state problems to prepare elaboration concerning chosen political issues which were part of their interests. Konstanty Grzybowski and Michał Szuldenfrei wrote articles about freedom of founding and functioning of political parties which had key importance in regard to the system existence.

The authors of both texts supported the constitutional regulation of the status of political parties what was not positively accepted among the contemporary liberal groups. Both Grzybowski and Szuldenfrei believed that in the situation in Poland in 1947, which was a transitional period characterized by the existence of strong anti-systemic opposition, it was necessary to regulate political parties and restrict the freedom of their founding and functioning.

Key words: constitution, freedom, political parties, regulation, Polska Partia Socjalistyczna